

Oczami niewidomego: kwarantanna cały rok

Data publikacji: 7.04.2020 7:30

Galerie handlowe, kina, puby, biblioteki, szkoły, przedszkola zamknięte. Ci, którzy mają szansę pracować zdalnie robią to w swoim domu. Wszyscy mamy ograniczyć życie towarzyskie, przejazdy komunikacją autobusową i kolejową, wyjścia tylko do sklepu lub apteki. Większość zadaje sobie pytanie „jak żyć?”. Po kilku dniach od ogłoszenia przez rząd społecznej kwarantanny z powodu epidemii koronawirusa, pojawia się perspektywa spędzenia nawet kilku tygodni we własnym domu. Powoduje to u części z nas duży niepokój i lęk o swoje zdrowie psychiczne. Co jednak mają powiedzieć osoby starsze, chore czy niepełnosprawne, które często taką kwarantannę mają od kilku miesięcy, lat?



Fot: Pixabay.com

Może nie zastanawiamy się, że jest rzesza schorowanych osób spędzających właśnie miesiące w domach, ponieważ bariery architektoniczne nie pozwalają osobom poruszającym się o kulach czy na wózkach swobodnie wyjść z domu i spacerować po mieście. To samo dotyczy osób niepełnosprawnych. Pewnie nie zauważamy grupy opiekunów osób w ciężkim stanie, których grafik dnia podporządkowany jest głównie opiece nad taką osobą. Nie ma w nim miejsca na wyjścia z domu, bez wcześniej skrupulatnie przygotowanego planu.

W tym momencie nasuwa się również pytanie, czy te osoby, na co dzień żyjące w izolacji w ogóle w naszej świadomości istnieją? Nikt też raczej nie przyznaje tym osobom statusu pokrzywdzonych. Częściej bywa, że uznawani są nawet za grupę uprzywilejowaną. A to z uwagi, że przecież siedzą w domach, nic nie muszą robić, a z czegoś żyją. Nikt też, trzeba przyznać otwarcie, nie zastanawia się nad ich kondycją psychiczną.

Często bywa, że osoby takie mają rodzinę, przyjaciół, znajomych, którzy z pewnością by im pomogli ale podchodzą do tego zazwyczaj w ten sposób: „mam te moje cztery ściany, mam co zjeść, w okno popatrzę, oni są stale zabiegani więc nie będę przeszkadzał”. Właśnie tak powstaje kwarantanna na długie miesiące czy lata, której w zabieganym świecie nie zauważamy. Teraz dopiero jak nam czegoś zabroniono lub zakazano jesteśmy oburzeni, nerwowi i zaczynamy dostrzegać tych, którzy mają to non stop i traktują to jak coś oczywistego.

Ważnym jest, aby epidemia i związany z nią kryzys gospodarczy, który jest nieunikniony nie wpłyną też znacząco na realizację dwóch bardzo ważnych programów, zapobiegających izolacji osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów „Dostępność Plus” oraz „Opieka wytchnieniowa”. Miejmy nadzieję, że kwarantanna, jakiej doświadcza obecnie część naszego społeczeństwa, uwrażliwi nas wszystkich na los drugiego człowieka. Pomyślmy aby w chwili kiedy epidemia minie, zainteresować się losem chorej babci czy sąsiada – tak, aby ich jedynym sprzymierzeńcem nie był przychodzący raz w miesiącu z rentą czy emeryturą listonosz czy odbiornik telewizyjny.

Andrzej Koenig